

# filipek x psr, Samotność (feat. Emes Milligan)

raz, hej

brud i syf  
kiedy robię sobie wake up  
po wypadzie nocą

znów ten blichtr  
zawsze go pragnąłem  
teraz nie wiem po co

chu\* wie kim bym był  
gdyby nie idole, którzy już poumierali  
trochę dziwnie się czuje  
gdy mi mówisz że ja  
i moja muza dała ci siły bo od smutki cię oddalić

bo jestem smutny ciągle  
ty taka piękna obok  
jest 5 leją goudę  
zamykam bary znowu  
jest 5 sypią nosy  
mój kumpel już ma zjazd  
dawniej też już miałbym dosyć  
lecz teraz przyszedł hajs  
byłem tak biedny ze przepijałem go na czynsz  
wypierd\* nie przez rap po miechu z pracy  
Tyson na łapie daje siłę w miejskiej dżungli  
pół życia sztywno z gardą  
moi ludzie są dumni

Płacę znów cenę presji  
Płacę znów cenę fejma  
Ktoś ze mną chce się witać  
Ustawiam się do zdjęcia  
Ktoś chce wejść w moje życie  
Ustawiam do ataku  
Hypowany od dziecka  
Tak jak młody Lukaku

Samotni nocą w klubach  
Samotni za dnia  
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać  
w tym milionowym mieście stoję na światłach  
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja  
Samotni nocą w klubach  
Samotni za dnia  
w tumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać  
w tym milionowym mieście stoję na światłach  
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja

trochę lepsze dupy  
trochę lepsza wóda  
trochę lepsze ciuchy  
taka sama prawda  
fani się jarają że mi rosną wyświetlenia  
ej, i zaczyna wreszcie banglać

pojebane życie po paru lovesongach  
piszą do mnie laski dając serce i ciało  
a ja ciągle myślę o pannie z pierwszego roku studiów  
że nam się nie udało

pierwsze pieniądze z rapu  
zaraz życiowy slalom

wpadałaś po imprezie  
zazwyczaj 4 rano  
lekko zaczerwieniona od mrozu i od alko  
później kłamałaś jemu że spałaś z koleżanką

ja ciągle wole hardcore  
niż life style ala student  
choć socjalizacja wciąż mi przychodzi z trudem  
jestem w tym pokoleniu  
bez przyszłości i kwitu  
nikt z nas nie zdoła dożyć  
jebanych emerytur

Samotni nocą w klubach  
Samotni za dnia  
w tłumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać  
w tym milionowym mieście stoję na światłach  
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja  
Samotni nocą w klubach  
Samotni za dnia  
w tłumie robotów, gdzie każdy chce ci coś zabrać  
w tym milionowym mieście stoję na światłach  
nie wiem czy gdybyś mnie znał, chciałbyś być jak ja